

**Recenzja pracy doktorskiej i ocena dorobku artystycznego
pana mgr Jana Wasińskiego pod tytułem:
CURIOSUM – CURIOSITAS
*Medytacja nad niezwykłością Świata i ludzką ciekawością***

składającej się z dwóch części: realizacji artystycznej i rozprawy doktorskiej, stanowiących łącznie pracę pod wyżej wymienionym tytułem.

Jan Wasiński urodził się w 1983 roku. Jest absolwentem Państwowego Studium Technik Teatralnych i Filmowych w Łodzi, które ukończył z wyróżnieniem w 2004 roku oraz Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, którą ukończył również z wyróżnieniem w 2009 roku, uzyskując tytuł magistra sztuki. Od 2008 roku jest związany zawodowo z macierzystą uczelnią, od 2012 roku na stanowisku asystenta na Wydziale Tkaniny i Ubioru a obecnie na Wydziale Malarstwa i Rysunku w pracowni Przestrzeni Eksperymentu Malarskiego dr hab. Jarosława Chrabąszcza.

Łączy w sobie rozmaite aktywności: artysty oraz kuratora/animatora kultury, współtworząc m. in. niezależną galerię sztuki ulicznej MSWA/Tablica oraz organizując warsztaty plastyczne dla młodzieży i dorosłych. Debiutuje jako kurator w 2011 roku wystawą Natalii Hołub, w późniejszym okresie ten rodzaj aktywności trwa aż do 2015 roku i dotyczy głównie imprez organizowanych przez macierzysty Wydział. Współprowadzi również pracownię plastyczną i studio sitodruku.

Równoległe z pracą wykładowcy Jan Wasiński zajmuje się muzyką, jak ujęte jest to w sekcji „bio” na stronie z internetowym portfolio artysty: „kolekcjonuje stare płyty winylowe i eksperymentuje muzycznie udzielając się jako DJ/Selektor (pod pseudonimem Jubaal) na imprezach klubowych a jego ulubionymi gatunkami są roots reggae, dub i inne jamajskie brzmienia”.

Udokumentowana aktywność artystyczna Jana Wasińskiego zaczyna się sukcesami jeszcze w okresie studiów, kiedy jest wielokrotnie nagradzany i wyróżniany w rozmaitych konkursach oraz otrzymuje stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Niestety później impet słabnie i trzeba to sobie powiedzieć wprost: na liście wystaw indywidualnych artysty nie ma żadnej liczącej się w Polsce instytucji wystawienniczej, nawet jakiegokolwiek BWA a przecież i ta nazwa nie gwarantuje jeszcze wystarczającego poziomu. Dominują trzecioliigowe galerie z województwa łódzkiego a zdarzają się też niestety obiekty gastronomiczne. Lista wystaw zbiorowych to z kolei miazma miejsc o różnej randze ale nadal nie ma tam

wydarzeń istotnych z punktu widzenia rozwoju kariery czy rozpoznawalności w ujęciu ogólnopolskim.

Oceniając dorobek artystyczny należy jednak podkreślić, że sztuka Wasińskiego od samego początku była na tle jego rówieśników z Akademii zjawiskiem osobnym, z od razu widocznym i rozpoznawalnym indywidualnym malarskim stylem, przejawiającym się nie tylko w tym tradycyjnym medium, ale także w realizacjach z zakresu szeroko pojmowanej grafiki oraz rysunku i instalacji.

Przedstawiona praca doktorska składa się z pracy teoretycznej, ośmiu obrazów wykonanych w technice mieszanej (z przewagą techniki olejnej) oraz instalacji video w formie czterech boxów do których widz zagląda przez otwór/wizjer. W tekście autor zastrzega, że nie może jeszcze przewidzieć kształtu ostatecznej aranżacji wystawy i wspomina także o innych elementach prezentowanych w gablotach, w każdym razie w dokumentacji fotograficznej obiektów tych nie ma, zatem dla recenzenta pozostają na tym etapie niewiadomą.

Główną częścią rozprawy jest jednak bez wątpienia malarstwo – spośród ośmiu obrazów sześć ma kształt prostokąta i odnosi się w warstwie tytułowej do wybranych planet układu słonecznego, natomiast pozostałe dwa to tonda odpowiednio: otwierające i zamykające cykl. Z deklaracji zawartych w tekście wynika, że Wasiński porwał się na zadanie w zasadzie niemożliwie, chcąc stworzyć kolekcję prac w swej niezwykłości i doniosłości wręcz przełomową. Pozwolę sobie zacytować tu kilka zdań wybranych z różnych fragmentów części teoretycznej:

„Powołałem aurę tajemniczości, wzniosłości.”

„Chcę aby każdy z obrazów stawał się samodzielną niezwykłością.”

„Stworzyłem kolekcję obrazów działających silną energią.”

„Poruszenia, zachwyty i wstrząsy wywołują drogą inną niż poprzez jednoznaczne działania treściowe.”

„Powstała kolekcja (...) posiada mocną energię wizualnego przyciągania.”

Problem w tym, że niestety tak nie jest. Z jednej strony nie sposób nie docenić ogromu pracy włożonej w stworzenie całej kolekcji oraz walorów estetycznych poszczególnych dzieł. Autor ma niewątpliwie łatwość budowania obrazów utrzymanych w ciekawym kolorycie oraz panuje (poza dyskusyjną miejscami anatomią) nad wszystkimi składnikami formalnymi obrazu. Z drugiej strony w zasadzie każda z części jest po prostu przegadana, przeładowana nadmiarem rozbijających narrację elementów, ozdobiona i udrapowana setkami małych atrakcyjnych wizualnie scenek. Skutecznie rozbija to impet całości i zamiast wstrząsu mamy delectowanie się malarską biżuterią. Jedynie obraz pt. „Saturn”, najbardziej szkicowy i sprawiający wrażenie niedokończonego zawiera w sobie jakiś rodzaj intrygującego niedpowiedzenia.

Z drugiej strony, gdybym nie znał ambitnych zamierzeń twórcy i zobaczył całość na wystawie –

powiedzmy – malarstwa inspirowanego pop-artem i komiksem, to uznałbym że – z przymrużeniem oka – prace są naprawdę zabawne a miejscami w zamierzony sposób prześmiewcze, autoironiczne i groteskowe.

Z przedstawionych części najbardziej zwraca uwagę krótki film pt. „Wenus”, przedstawiający ryby z gatunku płaszczyk pływające tuż pod powierzchnią wody. Obraz został jednak poddany kilku manipulacjom: oglądamy całą scenę do góry nogami i ryby sprawiają wrażenie gigantycznych ptaków szybujących we mgle nad jakimś rozległym akwenem. Dodatkowo całość została odbarwiona, pogorszona też jakość i dodano efekty postarzające. Rezultat jest znakomity, tutaj właśnie pojawia się wszystko to, czego brakuje obrazom – oszczędna forma, niedopowiedzenie, tajemniczość i otwarta struktura interpretacyjna.

Dopełnieniem części artystycznej jest część pisemna pracy, w której Jan Wasiński opisuje metody swoich poszukiwań oraz przybliża zagadnienia „szeroko pojętej niezwykłości i ludzkiej ciekawości.” W niektórych fragmentach autor nadaje pracy formę krytyczną, w której zdecydowanie wybrzmiewa sceptyczny ton wobec – szeroko rozumianej – sztuki nowoczesnej. Praca teoretyczna jest obszerna, bogato ilustrowana i w interesujący sposób opisuje intrygującą autora tematykę, wiodąc czytelnika m. in. przez historię greckich muzejonów, babilońskich namiotów cudów, fotoplastykonu i gabinetów osobliwości.

Przedstawiona rozprawa pomimo moich krytycznych uwag co do jakości dorobku artystycznego czy innych zarzutów merytorycznych jest jednak ciekawą propozycją artystyczną, z wyraźnie zaznaczonym indywidualnym malarskim stylem. Należy także jeszcze raz podkreślić bardzo ambitne cele jakie wyznaczył sobie Jan Wasiński, za co należą się słowa uznania, nawet jeżeli nie wszystkie udało się osiągnąć.

Stwierdzam zatem, że przygotowana przez mgr Jana Wasińskiego praca doktorska spełnia wymogi stawiane przez ustawodawcę. W związku z powyższym popieram wniosek Rady Wydziału Grafiki i Malarstwa o nadanie mgr Janowi Wasińskiemu stopnia doktora w dziedzinie: sztuki plastyczne, w dyscyplinie: sztuki piękne.



dr hab. Bartłomiej Otocki